tekī nowe (XX 1921) 10077

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM NAUKOWYM, ZAWODOWYM i PRAKTYCZNYM POLSKIEGO APTEKARSTWA
ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Cena prenumeraty:
Zeszyt pojedynczy . . . Mk 15·—
Rocznie . . . . „ 160·—
P. K. O. 141348.
Cena prenumeraty i ogłoszeń bez zobowiązań.

POD REDAKCJĄ
Mr. JANA HENOCHA.

Redakcja i Administracja:
Kraków, Loretańska L. 4. — Telefon 2310.

Ceny ogłoszeń jednorazowo:
1/1 Mk 800·— | 1/4 Mk 250·—
1/2 „ 450·— | 1/8 „ 150·—
Przy całorocz. ogłoszen. 10% opustu
Drobne ogłoszenia do 10 słów Mk 100·—, do 20 słów Mk 150·—

Zeszyt 1. Kraków, styczeń 1921 r. Rocznik XX.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM NAUKOWYM, ZAWODOWYM I PRAKTYCZNYM POLSKIEGO APTEKARSTWA
ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Cena prenumeraty:
Zeszyt pojedynczy . . Mk 15·—
Rocznie . . . . . . Mk 160·—
P. K. O. 141348.
Ceny prenumeraty i ogłoszeń bez zobowiązań.

POD REDAKCJĄ
Mr. JANA HENOCHA.

Redakcja i Administracja:
Kraków, Loretańska L. 4. — Telefon 2310

Ceny ogłoszeń jednorazowo:
1/1 Mk 800·— | 1/4 Mk 250·—
1/2 „ 450.— | 1/8 „ 150.—
Przy całoroczn. ogłoszeniu 10% opustu.
Drobne ogłoszenia do 10 słów Mk 100·—, do 20 słów Mk 150·—.

Zeszyt 1. Kraków, styczeń 1921. Rocznik XX.

Farmaceuci — plantatorami ziół leczniczych.

Niema może zawodu, któryby tak mało dbał o własną produkcję, jak nasz zawód, ograniczający się wyłącznie do skromnej roli konsumenta.

Naprawdę z przykrością stwierdzam, że nie jesteśmy dotychczas w stanie zdobyć się na własną produkcję. Nie możemy przecież skarżyć się na brak przedsiębiorczości, czy też na brak wykształcenia zawodowego, bo w tym kierunku z dniem każdym postępujemy, ale nazwałbym to brakiem szerszego poglądu.

To, że wielki przemysł chemiczno-farmaceutyczny nie da się tak prędko opanować, to zrozumiałe ale dotychczas nie okazujemy nawet chęci ujęcia w nasze ręce drobnego przemysłu (pomocniczego) jak np. fabrykacji kartonaży, ampułek, kapsułek i t. p.

Ale na jedną gałąź naszego przemysłu zwrócę szczególniejszą uwagę, gdyż mojem zdaniem bardzo nam odpowiada i tylko pod naszym kierunkiem widzę jej rozwój i rozkwit. Mam tu na myśli uprawę, zbiór i przeróbkę ziół leczniczych.

Przejęci rolą konsumenta wypuściliśmy z rąk tę najżywotniejszą dla nas placówkę pracy, zrzekliśmy się jej i to na rzecz spekulantów. Akcja nauczycielstwa ludowego ogranicza się tylko do jednej części tj. zbioru, a ujęta przez fachowca dałaby z pewnością lepsze jak dotychczas rezultaty.

Nie potrzebuję chyba przypominać, w jak opłakanym stanie znajduje się dzisiaj krajowa produkcja ziół, czego bolesnym dowodem wielki brak ziół i wysokie za nie ceny, nawet o ile chodzi o najpospolitsze zioła krajowe. Że ta gałąź przemysłu nie rozwija się, powodu szukać należy nie tylko w tem, że nie we właściwych rękach dotychczas spoczywa, ale w dużej mierze winę ponosi rząd, który dotychczas nie okazał nawet dobrej woli.

Kiedy już dwa lata temu Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie zaczęło zastanawiać się nad sposobami, któreby skierowały wspomnianą gałąź naszego przemysłu na właściwe tory, już w kwietniu 1919 r. wystosowano do Ministerstwa Zdrowia Publ. w Warszawie pismo, następującej treści: „Celem wydatnego pomnożenia produkcji roślin leczniczych przez poparcie prywatnej inicjatywy, wnosimy aby przy reformie rolnej uwzględniono ułatwienie nabywania lub dzierżawienia ziemi tym osobom, które się zajmują, lub zająć zechcą hodowlą tych roślin. Prosimy Ministerstwo Zdrowia, aby w odpowiednim czasie i odpowiedniem miejscu zechciało wniosek nasz przedłożyć“. Już drugi rok mija, reforma rolna postąpiła tak daleko, że rozpoczęto już rządową parcelację gospodarstw źle prowadzonych lub wypuszczonych w dzierżawę oddając rolnikom po połowie ceny targowej komplexy do 25 morgów ziemi, ale o przyjściu z pomocą fachowcom, którzyby uprawę, zbiór i przeróbkę ziół leczniczych we właściwe wzięli ręce, zdaje się dotychczas nie pomyślano, a przynajmniej nikomu nic o tem niewiadomo.

Upatrując naprawdę przyszłość krajowej produkcji ziół leczniczych tylko w tego rodzaju załatwieniu sprawy, by farmaceutom dano możność zajęcia się uprawą ziół leczniczych na szerszą skalę, przyczem mogliby skutecznie ująć w swoje ręce zbiór roślin dziko rosnących w danym okręgu, apeluję raz jeszcze do władz kompetentnych, by dołożyły wszelkich starań, by już w obecnych parcelacjach rządowych mogli wziąć udział farmaceuci, którzyby zobowiązali się zająć plantacją ziół leczniczych.

J. Henoch.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Lokaut. Warszawa była przez dwa miesiące widownią zaciętej walki między pracownikami a właścicielami aptek. Kolegom z b. zaborów austrjackiego i pruskiego dla objaśnienia nadmienić wypada, że w Warszawie i w większych ośrodkach życia gospodarczego

b. Kongresówki pracowano w aptekach otwartych od 8 zrana do 10-tej w nocy na dwie zmiany. Ten rozkład pracy był solą w oku właścicielom aptek i od dawna starali się przeprowadzić zmianę na wzór krajów sąsiednich, trafiali jednak zawsze na niezłomny opór pracowników.

W lipcu r. 1920, kiedy pracownicy aptek warszawskich — w znacznej części słuchacze uniwersytetu — ruszyli pod broń, aptekarze warszawscy powołując się u władz na brak personalu, którymby można utrzymać aptekę w ruchu, wyjednali okólnik „zezwalający na czas przejściowy" na otwieranie aptek od godz. 9-tej zrana do 7-mej wieczorem, z przerwą 2-godzinną na obiad, podczas której miała dyżurować wystarczająca ilość aptek.

Po odparciu najazdu, pracownicy wrócili na swoje miejsca, ale dowiedzieli się od aptekarzy, że wobec skróconego okresu otwarcia apteki, przystąpi się do redukcji personalu aptecznego. W odpowiedzi na to zwrócili się pracownicy do Ministerstwa Zdrowia publicznego z prośbą o cofnięcie okólnika pozbawiającego ich pracy i otrzymali odpowiedź ustną przychylną Równocześnie toczyły się pertraktacje z właścicielami aptek o podwyżkę poborów, podczas których starano się z tamtej strony kosztem bardzo znacznej podwyżki uzyskać u pracowników odstąpienie od systemu dwu zmian, a kiedy te próby zawiodły, wypowiedziano pracownikom sądownie posady na dzień 3 listopada 1920.

Stanęli więc pracownicy przed wyrzuceniem na bruk u progu zimy, ale od zasady swej nie odstąpili. Nader poważna sytuacja musiała znaleźć odpowiednik w rzeszach kolegów także poza Warszawą i pod tym znakiem zebrało się w październiku posiedzenie Zarządu głównego Związku zawodowego farmaceutów-pracowników. Zarząd główny po wszechstronnem zbadaniu sprawy w ciągu kilkudniowych obrad, uznał ją za ogólną i zasługującą na poparcie Związku. Wysłano delegację do Ministerstwa Zdrowia z przedstawieniem krzywdy spadającej na pracowników i prośbą zniesienia okólnika, skracającego okres otwarcia apteki. Szef sekcji farmaceutycznej przyrzekł wycofanie okólnika a w międzyczasie zaprosiło Ministerstwo pracy pracowników na konferencję z właścicielami — na wniosek tych ostatnich.

Na wstępie konferencji oświadczyli przedstawiciele pracowników, że platformę porozumienia można stworzyć tylko przez cofnięcie wypowiedzenia posad przez właścicieli i przyjęcia bez dyskusji powrotu do dwu zmian. Właściciele aptek temu żądaniu odmówili, wobec czego inspektor pracy zamknął posiedzenie.

Tymczasem nadszedł 4-ty listopada, pracownicy zostali bez pracy a jasnem było, że wobec wykrętnego stanowiska Ministerstwa Zdrowia, wywodzącego sofistycznie, że „zezwoliło tylko na skrócony okres otwarcia apteki, a nie nakazało", zatem „zostawia się kompetencji miarodajnych czynników, czy można wrócić do dawnego stanu" — z tej strony pomocy oczekiwać nie należy.

Udali się zatem pracownicy o pomoc do Sejmu i tam ją uzyskali. Poseł Reger zajął się gorąco sprawą i wytoczył ją przed forum sejmowe dnia 30-go listopada i mimo machinacji pewnej grupy, którą się posługiwali właściciele aptek, przeszła uchwała Sejmu rozciągająca na całe państwo dawny sposób funkcjonowania apteki w Warszawie, w czem się mieścił implicite powrót do systemu dwuzmianowego.

W rezolucji ponadto sejm wezwał rząd do 1) przedłożenia w przeciągu dwu miesięcy projektu ustawy aptek, 2) przyspieszenia kreowania nowych aptek, 3) przestrzegania, aby jedna osoba nie posiadała ani nie zarządzała więcej, niż jedną apteką, aby apteki nie trzymały większej, ponad dozwoloną, ilości uczniów.

Wobec tego, że rezolucja sejmowa polecała przeprowadzić uchwałę w porozumieniu z organizacjami zawodowemi, zwołał minister Chodźko na dzień 17 grudnia do Warszawy konferencję, na którą zaprosił Powsz. Tow. farm. Gremium aptekarzy krakowskie i lwowskie, związek zawodowy farmaceutów-pracowników, jego oddział warszawski i krakowski („Unitas"), Tow. farmaceutów-Polaków b. zaboru pruskiego, wydziały kondyc. magistrów krakowski i lwowski.

Na konferencji tej okazało się, że reprezentanci obu grup zawodowych ze wszystkich dzielnic żądają utrzymania przyjętego od lat, wynikłego z lokalnych potrzeb, systemu pracy i czasu otwarcia aptek a tylko właściciele aptek warszawskich i zaagitowani przez nich właściciele z innych miast Kongresówki pragnęliby przeprowadzić pożądaną dla siebie zmianę (p. „Kronika" zeszyt 15 z r. 1920). W tym więc duchu składali delegaci swe oświadczenia.

Na tej podstawie miało Ministerstwo Zdrowia w myśl uchwał sejmowych wydać obowiązujące rozporządzenie, aby wreszcie kres położyć anormalnym stosunkom, anarchii aptekarskiej, panującym w stolicy. Naogół bowiem funkcjonowały apteki od 9-tej rano do 7-mej wieczór, zamykane przez 2 godziny południowe z wyjątkiem dyżurnych; kilka pracowało dawnym systemem do 10-tej wieczór, zdarzało się, że niektóre nie były otwierane zupełnie. Personal pracował b. rozmaity: obok miejscowych właścicieli i zarządzających, przelotne ptaki „kresowcy", trochę łamistrejków, zresztą personal techniczny: kasjerki, fasowaczki, laboranci, dzieci i krewni właścicieli. Zapanował rzeczywiście „chaos w aptekarstwie", odbijający się fatalnie na nieszczęśliwych chorych, czekających po 24 godzin na digitalis, kamforę, po 3 dni na kofeinę, ipecacuanę.

Z biegiem czasu zaczęły poszczególne apteki zastosowywać uchwałę sejmu i pracować na 2 zmiany dawnym systemem tak, że w połowie stycznia funkcjonowało normalnie 20 kilka aptek. Obowiązującego rozporządzenia jednak nie można się było doczekać, mimo licznych delegacji, wysyłanych do Ministerstwa ze strony

Związku pracowników. Wreszcie ostatnia, złożona z 72 ludzi (po jednym z każdej apteki) skłoniła p. Ministra do ogłoszenia dnia 29 stycznia w „Monitorze polskim“ następującego rozporządzenia (z dnia 4 stycznia 1921!) wydanego w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Na mocy art. 2 (p. 13), art. 10 i 11 zasadniczej ustawy sanitarnej z dn. 19 lipca 1919 r, (Dz. Pr. P. P. z 1919 r, Nr, 63, poz. 371), oraz art. 19 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, (Dz. Ust. R, P. z 1920 r., Nr. 2, poz. 7), zarządza się, co następuje:

§ 1. Wszystkie apteki w m. stoł. Warszawie powinny być otwarte i czynne od godziny dziewiątej rano do dziesiątej wieczorem i dostępne w tym czasie ludności bez żadnego ograniczenia.

W pozostałej części doby, t. j. od godziny dziesiątej wieczorem do godziny dziewiątej rano. powinna dyżurować dostateczna, wyznaczona przez okręgowy urząd zdrowia ilość aptek, umożliwiająca ludności otrzymywanie w tym czasie niezbędnej pomocy.

§ 2. Czas pracy poszczególnych pracowników, zatrudnionych, zarówno w czasie godzin czynności aptek przy drzwiach otwartych, jak w czasie dyżurów przy zamkniętych drzwiach apteki, unormować należy, zgodnie z przepisami, zawartemi w art. 1 i 9 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust, R. P. z 1920 roku, Nr, 2, poz. 7).

§ 3. Wszystkie dotychczas ogłoszone zarządzenia w sprawach, unormowanych niniejszem rozporządzeniem, tracą moc obowiązującą.

§ 4. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia ulegną karze w myśl art. 158 ustawy dla farmaceutów i aptek (Postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, z dnia 21. października 1844 r., Dz. Praw Król. Pol., t. XXXV, str. 300), oraz na podstawie ogólnych przepisów karnych.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Minister Zdrowia Publicznego:
(—) Chodźko.
Minister Pracy i Opieki Społecznej:
(—) F. Pepłowski.

Ze zjazdu delegatów. Ponieważ po ustąpieniu dotychczasowego sekretarza generalnego kol. Sucheckiego, Zarząd główny został chwilowo bez kierownika kancelarji, którą 15/2 br. obejmuje kol. Popławski, Redakcja nie mogła otrzymać do druku protokołu ani innego materjału ze zjazdu. Dlatego sprawozdanie odkładamy do zeszytu następnego, który ukaże się w czasie najbliższym i ograniczamy się do podania

wniosków i rezolucji, przyjętych na zjeździe delegatów związku zawod. farmaceutów pracowników,
odbytym w dniach 8—12 stycznia 1920 w Warszawie.

1) Zjazd delegatów stwierdza, że prezydjum nie stanęło na wysokości zadania, do którego zostało powołane; uwzględniając jednak warunki, w jakich zmuszone było pracować, udziela mu absolutorjum. (Wnioskodawca: oddz. krakowski).

2) Zjazd stwierdza, że obecny generalny sekretarz nie stoi na wysokości swego zadania. (Wniosk. oddz. krakowski).

3) Zjazd wyraża skarbnikowi Zarządu głównego kol. Giedrojciowi uznanie i podziękowanie za wzorowe prowadzenie kasowości, (Wnios. Komisja rewizyjna).

4) Zjazd wyraża naganę zarządowi oddziału łódzkiego za formę, w jakiej wystylizował do Zarządu głównego depeszę z dnia 16/12 1920, która wpłynęła za L. 414. (Wniosk. Prezydjum).

5) Zjazd uchwala, że generalny sekretarjat płatny ma być nadal utrzymany. (Wniosk. Kraków-Warszawa).

6) Zjazd zezwala Zarządowi głównemu powoływać płatnego sekretarza z poza Zarządu głównego. W wypadku takim honorowym sekretarzem jest wybierany jeden z członków zarządu a sekretarz płatny, jako siła kancelaryjna jest podporządkowany prezydjum. (Wn. Kraków).

7) Ułożenie budżetu, rozdział ciężarów na oddziały, oraz organizację już istniejących i nowo powstających oddziałów, jako sprawy ściśle ze sobą związane, przekazuje zjazd Zarządowi głównemu. (Wn. Kraków).

8) Ze względu na trudności zwoływania częstych zjazdów, zezwala się Zarządowi głównemu na zarządzanie w ważnych sprawach głosowania pisemnego, z zachowaniem formalności, przewidzianych statutem. (Wn. Kraków).

9) Zjazd zezwala na tworzenie przy oddziałach związku sekcji. (Wn. Warszawa).

10) Zjazd poleca Zarządowi głównemu pilne przestrzeganie, aby sekcje farmaceutyczne były tworzone przy oddziałach jedynie dla bardzo poważnych przyczyn a powstawanie ich było połączone z korzyścią dla rozwoju związku. (Wn. Kraków).

11) Zjazd stwierdza, że oddział warszawski powołując do życia sekcję personalu technicznego, zmuszony do tego warunkami, nie dopuszczającymi zwłoki, dopuścił się złamania statutu. (Wn. Kraków).

12) Zjazd poleca Zarządowi głównemu zwrócić się do zarządów oddziałów z żądaniem wyrażenia pisemnej opinji co do tworzenia sekcji personalu technicznego.

W razie uzyskania przewidzianej statutem większości $^2/_3$ głosów, zjazd poleca Zarządowi głównemu wprowadzenia do statutu następującego paragrafu (po § 28.):

Oddziały mogą w zakresie swojej autonomji tworzyć sekcje personalu technicznego, rządzone osobnym regulaminem.

Ewentualne regulaminy, wypracowane przez oddziały, mają być zatwierdzane przez Zarząd główny. (Wn. Kraków).

13) W sprawie przystąpienia związku do komisji centralnej związków zawodowych zjazd poleca Zarządowi głównemu zasięgnąć opinji, ewent. wysłać referentów do oddziałów, nie reprezentowanych na zjeździe.

W razie przewidzianej statutem większości głosów, zjazd zezwala Zarządowi głównemu na zgłoszenie akcesu związku do Centralnej komisji związków zawodowych, (Wn. Warszawa-Kraków).

14) Przed przystąpieniem do powyższych akcji (p. 12 i 13 Zarząd główny zregestruje oddziały i rezultat poda do wiadomości zarządów oddziałów. (Wn. Kraków).

15) Zjazd wyraża solidarność z kolegami warszawskimi w ich walce o warunki pracy i poleca oddziałom związku przyjść oddziałowi warszawskiemu z pomocą finansową przez udzielenie zwrotnych pożyczek. (Wn. Kraków-Lublin).

16) Zjazd poleca Zarządowi głównemu, oraz zarządom oddziałów jaknajwydatniejsze popieranie „Kroniki farmaceutycznej“ przez nadsyłanie sprawozdań i korespondencji. (Wn. Kraków).

17) Zjazd wyraża przekonanie, że czasopismo, będące organem związku, winno wychodzić w siedzibie związku, przy zarządzie głównym. Nastąpić to może po zorganizowaniu

przez Zarząd główny sprężystego i odpowiedzialnego aparatu redakcyjnego i administracyjnego. (Wn. Warszawa).

18. Zjazd poleca Zarządowi głównemu zwrócić się do Kas chorych z żądaniem, aby posady w aptekach Kas chorych były obsadzane w porozumieniu ze związkiem zawodowym farmaceutów-pracowników. (Wn. Warszawa).

19) Zjazd nakazuje Zarządowi głównemu, aby przez zarządy oddziałów wezwał wszystkich członków związku do czynnego udziału w przyszłych wyborach do zarządów Kas chorych. (Wn. Warszawa).

20) Zjazd delegatów poleca Zarządowi głównemu przedstawić odnośnym czynnikom rządowym krzywdzące traktowanie farmaceutów, służących w armii polskiej i przedsięwziąć wszelkie kroki zmierzające ku sanacji panujących stosunków. (Wn. Kraków).

Zjazd domaga się aby:

21) inspektorzy farmaceutyczni ściśle kontrolowali, do jakich czynności bywa używany w aptekach personal techniczny. (Wn. Warszawa).

22) wobec nienależytego przeprowadzania rewizji aptek przez inspektorów farm., rewizje aptek odbywały się przy współudziale reprezentantów tak pracowników, jak i właścicieli aptek. (Wn. Warszawa).

23) inspektorzy farmaceutyczni, kierownicy sekcji farmaceutycznej, oraz wyżsi urzędnicy farmaceutyczni nie mogli być równocześnie właścicielami aptek, ani zajmować kierowniczych stanowisk w organizacjach zawodowych. (Wn. Warszawa).

24) Zjazd stoi na stanowisku, że jedynie uspołecznienie aptek rozwiąże pomyślnie kwestję dostarczania tanich i dobrych leków dla ludności przy równoczesnem zabezpieczeniu interesów pracowników aptekarskich. Ze względu zaś na trudności zrealizowania tego w obecnej dobie, oświadcza się jako za formą przejściową za systemem koncesji osobistej, niesprzedajnej, z jaknajdalej idącymi ułatwieniami w jej otrzymaniu, a mianowicie. jedna apteka może przypadać na 2500 mieszkańców i nie jest przywiązaną do miejsca. Nadanie koncesji winno nastąpić najpóźniej w pół roku po wniesieniu podania. Na zrównanie praw aptek starego typu z nowymi pozostawia się okres 20-letni. Spadkobiercom nowych aptek przysługuje prawo pięcioletnie do zlikwidowania interesów. (Wn. Warszawa-Kraków).

25) Odnośnie do punktów: 18, 20, 21, 22, 23 i 24, zjazd poleca Zarządowi głównemu opracowanie w myśl powziętych uchwał memorjałów i złożenie ich u odpowiednich władz i czynników.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Pertraktacje o podwyżkę płac nie doprowadziły do zgodnego porozumienia. Pracownicy zażądali 18000 Mk. dla pomocnika i 24.000 Mk. dla prowizora tj. 150% do płac poprzednich, nie odstępując ani na krok od postawionych żądań.

Ponieważ właściciele zgodzili się tylko na 12 i 16 tysięcy, w piątek 4 lutego o godz. 4-tej po południu wstrzymano się od pracy, przy absolutnej solidarności wszystkich kolegów. Właściciele postanowili zażądać podwyższenia taksy laborum i wysłali w tym celu delegację do Ministra Zdrowia Publ., równocześnie zaś obie strony wybrały komisje, które miały rozpatrzyć stosunki drożyźniane i oznaczyć minimum, potrzebne na utrzymanie w Łodzi. W sobotę o godz. 8½ wieczór został strejk na razie zawieszony na czas obrad i porozumiewania się obu komisji.

Z ODDZIAŁU MAŁOPOLSKIEGO „UNITAS".

Podwyżka płac. Dnia 28 stycznia odbyła się w lokalu gremjum przy udziale inspektora farm. p. Muthsama konferencja w sprawie podwyżki płac. Jako delegaci gremjum aptekarzy przybyli pp. Mikucki i Jahr, ze strony Tow. „Unitas" prezes Dr. Kostyal i sekr. Radwańska, z ramienia wydziału kondyc. magistrów Mr. Gdynia. Reprezentanci pracowników postawili 3 żądania: 1) 100% podwyżka do płac z 15/XI. 1920, 2) 100 Mk. za dyżur nocny, 3) zastosowanie w myśl ustawy 46-godzinnego tygodnia pracy. Po długiej dyskusji nacechowanej obustronną dobrą wolą zawarcia umowy na miejscu ale i chęcią uzyskania jaknajwięcej a dania jaknajmniej, zgodzono się na 50% podwyżkę płac do 1 marca b. r. W sprawie płatnych dyżurów nocnych zajęli delegaci pracodawców stanowisko odmowne twierdząc, że taki mają mandat i udowadniając, że czynność w czasie nocnym w Krakowie nie stoi w stosunku do żądanego wynagrodzenia a taksa nocna nie pokrywa kosztów nocnej ekspedycji. Pracownicy, stwierdzając również, że naogół w nocy mało wypada ekspedycji i że niepotrzebną jest ilość dyżurujących dzisiaj aptek, zaproponowali redukcję dyżurów nocnych o jedną trzecią, przez co zmniejszy się wydatek aptek, a ulgę przyniesie pracownikom. Co do taksy nocnej zaproponowali zażądać od Ministerstwa podwyższenia jej, od żądania 100 Mk. za noc nie odstąpili.

Na redukcję dyżurów nocnych właściciele aptek zgodzili się, postanowiono ułożyć nowy rozkład i o zmianie zawiadomić władzę. W sprawie taksy nocnej uchwalono wysłać ze strony obu reprezentacji zawodowych depeszę do Min. Zdrowia Publ., z żądaniem podwyższenia jej na 20 Mk., kwestję płatności za służbę nocną odłożono do porozumienia się właścicieli aptek między sobą.

Przy kwestji 46 godz. tygodnia wchodziły w grę niedziele. Delegaci pracowników udowadniając, że każdy z kolegów dzięki służbom (bezpłatnym) w niedziele i święta pracuje przeciętnie w miesiącu 21 godzin ponad normę, zażądali zmniejszenia pracy o tę ilość godzin. Wynikałoby z tego, że każdy pracownik winien przez 3 tygodnie w miesiącu zaczynać służbę o godz. 9-tej z rana, przez 1 tydzień o godz. 8-mej. Pracodawcy przedstawiali trudności w rozkładzie pracy, któreby z tego wynikły zwłaszcza na prowincji, gdzie pracuje 1 lub 2 ludzi i prosili o przedstawienie innych wniosków. Wtedy pracownicy przedłożyli drugi wniosek: redukcję dyżurów niedzielnych dwu trzecich ilości aptek w Krakowie w ten sposób, aby zamiast od pierwszej w południe apteki wolne od dyżuru zamknięte były od rana. Nie odpowie to wprawdzie w zupełności 46 godzinnemu tygodniowi, jednak uznając lojalne stanowisko większości właścicieli, którzy niejednokrotnie zwalniają kolegów w czasie służby dla załatwienia spraw osobistych, godzą się pracownicy na takie załatwienie kwestji.

Na tę propozycję reprezentanci pracodawców wyrazili zgodę „o ile i władze się zgodzą“. Inspektor Muthsam wyraził zapatrywanie, że ponieważ chodzi o zastosowanie ustawy, a okólniki Ministerstwa przewidywały zamykanie aptek w niedziele i święta — z tej strony najprawdopodobniej nie będzie żadnej przeszkody.

Reasumując dwugodzinne debaty stwierdzili delegaci że 1) umowa co do płac została zawartą, 2) redukcja dyżurów nocnych i niedzielnych zostanie przeprowadzoną w porozumieniu z miej. Urzędem zdrowia, 3) do załatwienia pozostaje kwestja płatnych dyżurów nocnych.

Zaczem położono podpisy pod następującą umową:

Dnia 28 stycznia 1921, została zawartą między Gremjum aptekarzy Galicji zachodniej i Towarzystwem farm. „Unitas“ ugoda, obowiązująca za styczeń i luty 1921 r., mocą której przyznano pracownikom wszystkich kategorji 50% podwyżkę do płac z 15/XI. 1920 r.

Minimalne płace wynoszą obecnie:

1) dla asystentów niedyplomowanych bez pięciolecia **6000 Mk. (30 Mk. za godzinę),**

2) dla magistrów 1-go i 2-go roku i dla asystentów niedyplomowanych z pięcioleciem **7500 Mk. (37·50 Mk. za godzinę),**

3) dla magistrów 3-go do 5-go roku i asystentów niedyplomowanych z dziesięcioleciem **8100 Mk. (40·50 Mk. za godzinę),**

4) dla magistrów z pięcioleciem **9000 Mk. (40·50 Mk. za godzinę),**

5) słuchacze farmaceuci zajęci dorywczo w aptekach wynagradzani będą indywidualnie wedle umowy z pracodawcą, jednak nie niżej, niż po 22·50 Mk. za godz.

Gremjum aptekarzy Gal. zachodniej:

Sekretarz: *Rydel.* Przewodniczący: *Mikucki.*

Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie Oddz. Małopol. Związku zawod. farm.-pracowników w Rzeczypospolitej polskiej.

Z. Radwańska. *Dr. M. Gatty-Kostyal.*

Przystąpienie Śląska Cieszyńskiego do „Unitasu“. Na skutek kroków podjętych, przez Wydział zgłosili w styczniu br. wszyscy magistrowie w liczbie 8, pracujący na Śląsku Cieszyńskiem, w miastach Cieszynie, w Bielsku i Dziedzicach swe przystąpienie do naszego Towarzystwa. Wydział powitał nowych kolegów obszernem pismem, w którem zapoznaje ich z naszą działalnością. Na najbliższe Walne zebranie zapowiedzieli już koledzy śląscy przysłanie swego delegata.

Pierwszym rezultatem przystąpienia do organizacji była poprawa warunków ekonomicznych. Do tej pory były płace nieunormowane i tak niskie, że jeszcze w grudniu pobierał magister 3000 Mk., obecnie płace ujednostajniono i przyjęto t. zw. płace „Unitasu“.

Statut związku wreszcie zatwierdzony przez Ministerstwo pracy, otrzymał wydział z Zarządu głównego. Ze względu na ogromne koszta i zmiany, które prawdopodobnie rychło nastąpią, nie dajemy go drukować a tylko pewną ilość egzemplarzy przepiszemy maszynowo. Koledzy, pragnący statut nabyć, zechcą go zamówić w sekretarjacie oddziału.

Czeki na wkładki za styczeń i luty załącza się w „Kronice“. Zalegający z wkładkami za rok 1920, otrzymują rachunki osobno, pocztą. Prosimy o bezzwłoczne wyrównanie zaległości. Przypominamy jeszcze raz, że za czeki drogo się płaci, że więc nie należy ich gubić ani wyrzucać, lecz zanieść na pocztę, wraz z należytością!

Z Wydziału. Z powodu rozrostu działalności i agend Towarzystwa sekretarjat nie może podołać nawałowi spraw i nadążyć w załatwianiu ich tak, aby nie ulegały zwłoce i tak poszczególni członkowie, jak ogół na tem nie cierpiał. Dlatego wydział przystępuje w najbliższym czasie do otworzenia kancelarji oddziału i kreowania posady sekretarza, który będzie w oznaczonych godzinach urzędował dla stron w lokalu Towarzystwa. Podniesie to rzecz naturalna wydatki oddziału, jest jednak koniecznem, ponieważ stan dotychczasowy nie da się dłużej utrzymać. Nadto wedle dotychczasowych obliczeń będą musiały oddziały płacić do Zarządu głównego związku po 50 Mk miesięcznie od każdego członka dla pokrycia prenumeraty „Kroniki“, generalnego sekretarjatu i innych pomniejszych, wspólnych wydatków.

Dlatego oddział nasz musi powrócić do stosowanego w pierwszych trzech kwartałach ub. r. statutem związku obowiązującego, systemu wkładek, tj. pobierania 1% od płacy miesięcznej.

Ze względu na liczne kategorje płac i utrudnienie w obliczaniu wkładek, jakieby wywołało ścisłe stosowanie procentowości, ustanawia się 3 kategorje wkładek na I. kwartał r. 1921: dla magistrów 85 Mk. miesięcznie, dla asystentów i wojskowych-oficerów 70 Mk. miesięcznie, dla słuchaczy, uczniów i wojskowych-żołnierzy 50 Mk. miesięcznie.

Zaznaczamy, że jest to minimum, jakie oddział nasz musi otrzymać od członków, aby wypełnić wszystkie zobowiązania. Dlatego prosimy o regularne nadsyłanie wkładek, które będą musiały być ściągane bezwzględnie. W myśl jednak § 9 a) statutu, w wypadkach wymagających uwzględnienia, mogą być członkowie na pewien czas, częściowo lub w całości zwolnieni od wkładek. Koledzy zmuszeni korzystać z tego paragrafu zechcą wnieść pisemne zgłoszenie do wydziału.

Kraków, w styczniu 1921.

Za wydział:

Z. Radwańska. *Dr. M. Kostyal.*

Z pośrednictwa. Dzierżawa nowopowstającej apteki zaraz do objęcia. — Asystentka przyjmie posadę. Wiadomość bliższa w sekretarjacie.

Z USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Okólnik Min. Zdrowia Publicznego

z dnia 29 grudnia 1920 Nr. XI. 41167/3340.

Wobec powtarzających się wypadków, że apteki i składy materjałów aptecznych, zwłaszcza na prowincji, używają wag i odważników niecechowanych, polecam przypomnieć zarządzającym aptekami i składami materjałów aptecznych (drogerji), że w myśl art. 14 Dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 15 poz. 211) winni oni używać narzędzi mierniczych legalnych i rzetelnych.

Jeżeli do tarowania używane są odważniki, winny one być legalizowane; do tarowania jednak mogą być używane inne przedmioty, nadające się do tego użytku n. p. śrut. W lokalach zajmowanych przez apteki i składy materjałów

aptecznych, nie mogą być przechowywane wagi oraz odważniki niecechowane, lub z cechą, której termin ważności wygasł.

W aptekach i składach materjałów aptecznych wagi nośności 1 kg. i poniżej, oraz odważniki wielkości od 1 mg. do 1 kg. włącznie winny odpowiadać przepisom, dotyczącym narzędzi mierniczych handlowych dokładniejszych i posiadać cechę, ustanowioną dla takich narzędzi. W razie potrzeby odważenia większych ilości, apteki i składy materjałów aptecznych mogą posiadać wagi nośności powyżej 1 kg. i odważniki powyżej 1 kg. opatrzone cechą ustanowioną dla zwyczajnych handlowych narzędzi mierniczych.

Cecha legalizacyjna dla narzędzi mierniczych dokładniejszych składa się z dwóch znaków:

1) tarczy z literami U M i gwiazdką w środku oraz liczbą okręgu (1—2 lub 3) z lewej strony i liczbą urzędu (1—2—3 itd.) z prawej strony,

2) ramki z liczbą, złożoną z ostatnich dwu cyfr roku, w środku.

Cecha legalizacyjna dla narzędzi mierniczych handlowych zwyczajnych różni się od opisanej brakiem gwiazdki wewnątrz tarczy.

Taki kształt posiadają cechy z r. 1920 i 1921. Oprócz nich w roku 1921 na terenie województw: Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego i Białostockiego ważne będą cechy następujące:

a) dla narzędzi mierniczych dokładniejszych: cechy z 1919 r. przedstawiające tarczę z literami U M i gwiazdką w środku oraz cyframi 1 i 9 po obu stronach,

b) dla narzędzi mierniczych handlowych zwyczajnych:

1) cechy z roku 1919, przedstawiające tarczę z literami U M w środku, oraz cyframi 1 i 9 po obu stronach,

2) cechy z r. 1919, przedstawiające herb Państwa z cyframi 1 i 9 po obu stronach oraz literę L, R lub K pod spodem.

Cecha ważna jest w ciągu trzech lat, wliczając rok, w którym narzędzie było cechowane, tj. narzędzia cechowane w 1918 r., nie mogą być używane po 1 stycznia 1921 r.

Każda apteka lub skład materjałów aptecznych winien posiadać wagi i odważniki zapasowe, aby remont lub sprawdzenie tych narzędzi nie powodowały wstrzymania czynności.

Właściciele i zarządzający aptekami i składami materjałów aptecznych (dogerji), w których zostaną stwierdzone wykroczenia przeciwko powyższym przepisom, ulegną karze według art. 363 k. k.*)

Minister:
w z. *Chodźko* mp.
Podsekretarz Stanu.

Rozporządzenie Rady Ministrów
w przedmiocie stworzenia Państwowego Zakładu aprowizacji Sanitarnej

z dnia 5 stycznia 1921 r.

Na podstawie art. 15 i 18 dekretu z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych (Dz. Pr. K. P. z 1918 r. Nr. 1 poz. 1) Rada Ministrów, w myśl uchwały swej z dnia 21 lipca 1920 r., zarządza, co następuje:

§ 1. Przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego tworzy się Państwowy Zakład Aprowizacji Sanitarnej.

§ 2. Zadaniem Państwowego Zakładu Aprowizacji Sanitarnej jest zaopatrywanie instytucji leczniczych Ministerstwa Zdrowia Publicznego oraz innych instytucji i zakładów tego rodzaju, wskazanych przez to Ministerstwo, w środki sanitarno-farmaceutyczne i w przedmioty użytku, potrzebne do urządzenia tych instytucji.

§ 3. Z pośrednictwa Państwowego Zakładu Aprowizacji Sanitarnej przy zaopatrywaniu się w środki sanitarno-farmaceutyczne mają prawo korzystać prócz Ministerstwa Zdrowia Publicznego również inne władze państwowe, oraz w miarę możności instytucje samorządowe.

§ 4. Wewnętrzny ustrój Państwowego Zakładu Aprowizacji Sanitarnej określi osobne rozporządzenie.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*
Kierownik Ministerstwa Zdrowia Publicznego:
(—) *Chodźko.*

PRZEPISY PRAKTYCZNE.

Maść na odmrożenie. 1) Resorcini $3,_0$ Amon. sulfoichthyol 6_{10} Ol. Olivae $10,_0$ Ungu. emol. ad $60,_0$ 2) Plumb. acet., Amyl. trit. aa $10,_0$ Ungu. emol. ad 50_0, 3) Camphor trit. Ol terebinth rect aa $0,5,_0$ Ungu. zinzi benzoat ad 20_0.

Pasta arszenikowa. 1) Acid. arsenic $4,_0$ Novocain $4,_0$ Jodoform $5,_0$ Thymol $5,_0$ Monochlorphenol, Glycerin aa gu. s. ut. fiat pasta.

2) Acid arsenic $2,_0$ Cocain hydrochlor $1,_0$ Anaesthesin $1,_0$ Eugenol $20,_0$ Dermatol $20,_0$ Gummi arabic $5,_0$ fiat pasta.

Na astmę do wdychiwania. Eteru 28 gr. Olejku terpentynowego 15 gr., Kwasu benzoesowego 15 gr., Balsamu tolutańskiego 7 5 gr., z flaszki o szerokiej szyjce w czasie duszności wdychiwać.

Pasta do zębów. Równomiernie rozprowadzić 4 kg. kredy czyszczonej z 500 gr. gorącej wody, 500 gr. mydła i 800 gr. gliceryny. Nakoniec dodać $2\frac{1}{2}$ gr. rozpuszczonego w spirytusie karminu i 30 gr. olejku miętowego.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Inspektorem farmaceutycznym we Lwowie został zamianowany p. Walery Włodzimirski. Jako jego kwalifikacje na to stanowisko podają „Wiadomości farm.“, że był przez długie lata radnym miasta, chemikiem miejskim, ekspertem w sprawach otruć i właścicielem laboratorjum analitycznego. My dodamy jeszcze, że jest i „radcą cesarskim“ — nie zapoznając jednak wszystkich wartości społecznych i obywatelskich pana W. i odnosząc się z należnym szacunkiem do Jego zasług na każdem innem polu, nie zapominamy, że przeciw powołaniu go na inspektorat farm. protestował cały zawód aptekarski wschodniej Małopolski bardzo energicznie i wielokrotnie. Reprezentacje zawodowe, które traktują sprawę inspektoratu b. poważnie, w inspektorze chcą widzieć swego rzecznika i rzeczoznawcę przedkładały, że sędziwy wiek kandydata, oraz okoliczność, że od kilkudziesięciu lat stoi zupełnie poza zawodem, uniemożliwią mu należyte sprawowanie tak ważnego i odpowiedzialnego urzędu.

„Klucz“ polityczny jednak, (czy jakiś inny) otworzył przed upatrzonym podwoje Okr. Urzędu Zdrowia we Lwowie.

Egzamin tyrocynialny pierwszy raz w obecności inspektora farmaceutycznego odbył się w tych dniach w Krakowie. Z dwu kandydatów, którzy zasiedli do egzaminu, jeden został reprobowany.

---

*) **Krakowski urząd probierczy** umieszcza cechy, nie odpowiadające powyższym przepisom, prawdopodobnie na podstawie dawniejszych rozporządzeń. W sprawie tej winni interesowani zwrócić się do Ministerstwa po wyjaśnienie. (Przyp. red.).

Z gremium krakowskiego. Dotychczasowy długoletni sekretarz gremium aptekarz Stefan Rydel zgłosił w ostatnich dniach rezygnację z zajmowanego stanowiska, nie mogąc z powodu przepracowania i nadwątlonego zdrowia podołać dalej ciężkiemu obowiązkowi. Rozległe agendy gremium, niezliczona korespondencja, ewidencja personalu, rozdział kontyngentów — wszystko to spoczywało na barkach sekretarza, nie mającego zupełnie ze strony innych członków gremium pomocy. Podziękowanie i uznanie, jakie wyraziło p. Rydlowi ostatnie Walne zebranie gremialne byłoby wtedy zupełnem i nie gołosłownem, gdyby równocześnie zdjęto z jego barków część ciężaru za cenę zatrzymania go na stanowisku, na którem zaskarbił sobie tyle sympatji w sferach nie tylko właścicieli ale i pracowników.

Usuwanie się od pracy i obojętność innych członków gremium, kiedy idzie o sprawy ogólne sprawiły, że reprezentacja właścicieli aptek traci takiego człowieka, jakim jest p. Rydel, którego zastąpić nie przyjdzie łatwo.

Agendy sekretarjatu objął prowizorycznie p. Mieczysław Masłowski (sen.) Kraków, Mały Rynek, apteka pod Barankiem, pod którym-to adresem należy we wszystkich odnośnych sprawach się zwracać.

„Wiadomości“ same prostują. Organ P. P. T. F. zdenerwowany i poirytowany porażką, poniesioną na terenie warszawskim, skonstatował w 1 zeszycie z b. r., że „związek farmaceutów jako taki nie istnieje“, że „oderwały się od niego oddziały Mało- i Wielkopolskie“ i t. d. W zeszycie 3 zaś podają korespondencję ze zjazdu delegatów tegoż związku. Możemy więc całkiem spokojnie przejść nad tym zamachem na związek do porządku.

W sprawie nabywania i dzierżawienia aptek w byłym zaborze rosyjskim przypomina Minister sprawiedliwości okólnikiem do rejentów, że na zasadzie ustawy aptekarskiej z r. 1844 „apteki mogą zakładać i utrzymywać na własne imię tylko wykwalifikowani aptekarze. Prowizorom I. i II. klasy może być dozwolone jedynie nabywanie i utrzymywanie istniejących już aptek z zastrzeżeniem, że wykwalifikują się na aptekarzy. („Wiad. farm.“).

Na podstawie koncesji osobistej kreowane są nowe apteki na Pomorzu. Pomorski Urząd Zdrowia przy ogłaszaniu konkursów zastrzega, że po ustąpieniu właściciela „koncesja wraca do państwa“ a koncesjonarjusz musi złożyć deklarację, iż przyjmuje wszystkie z przyszłej ustawy aptekarskiej polskiej wynikające zobowiązania.

Nieściśle czy celowo? Okręgowy Urząd Zdrowia m. Warszawy przypomina osobnym okólnikiem, zarządcom aptek w stolicy, że „zarówno do przygotowywania lekarstw, jak i do wydawania środków leczniczych publiczności, mogą być używane osoby fachowo wykwalifikowane i zarejestrowane w O. U. Zdr. m. Warszawy“. Że uprawnione są do tego osoby wykwalifikowane, przypominać nie potrzeba, przypominać natomiast należy stale i nieustannie, że nie mogą czynności aptekarza wykonywać osoby nieukwalifikowane.

Okręgowy Urząd Zdrowia, czy „Wiadomości“ drukujące okólnik, wypuściły jakieś jedno ale wiele znaczące słowo.

W sprawie uwag do projektu PP. T. F. p. H. Muthsama żałują „Wiadomości“, że autor „nie zaznajomił się z ostateczną redakcją projektu ustawy, przyjętą na zjeździe poznańskim„ i „niepotrzebnie wystąpił z krytyką“.

Zapominają widać „Wiadomości“, że uwagi swe przesłał autor na wezwanie komisji redakcyjnej przed zjazdem w tym właśnie celu, aby na najbardziej rażące punkty pierwotnego projektu zwrócić uwagę. Że krytyka była potrzebną przyznają „Wiadomości“ same stwierdzając, że „zjazd odnośne ustępy zmienił lub skreślił“. Tylko nie „już“ a potem zmienił. Zachowujmy *Consecutio temporum* a będziemy w zgodzie.

Że Mr. Muthsam, którego redakcja tak słusznie nazywa Szanownym, zaznajomił się i z ostatecznym projektem, o tem chyba sama nie wątpi.

A skoro o krytykach mowa, pozwolimy sobie recenzentom zwrócić uwagę, że recenzja winna być treściwem i wiernem sprawozdaniem z rzeczy, o której się pisze. Wykrawanie poszczególnych zdań może wypaść jako tendencyjne informowanie czytelników.

Opłata za analizy. Wedle rozp. Min. Zdrowia Publ. z dnia 20 stycznia 1921, opłata za urzędową analizę specyfików wynosi od 15 lutego br. 750 Mk., środków kosmetycznych 150 Mk.

Naprawę i remont wag aptekarskich, oraz wszelkie naprawy z zakresu mechaniki przyjmuje Roman Calikowski, mechanik (dawniej uniwersytecki) Akademji Górniczej w Krakowie, pośredniczy równocześnie przy cechowaniu wag. Ponieważ załatwia te rzeczy sumiennie i szybko, możemy go polecić Szan. Czytelnikom.

Urząd probierczy mieści się w Krakowie przy ulicy Lubicz, L. 40.

Z życia towarzyskiego. Staraniem Kółka farmaceutów słuchaczy uniw. i lwowskiego Oddziału związku odbyła się 27 stycznia w salach kasyna miejskiego we Lwowie zabawa pod protektoratem Dziekana prof. Weiberga, Drowej Poratyńskiej, inspektora Włodzimirskiego i prezesa gremjum aptekarza Ehrbara. Zabawa ściągnęła cały lwowski świat aptekarski, udała się znakomicie i należy do najelegantszych balów tegorocznego karnawału, w myśl zresztą tradycyjnej dobrej marki, jaką miał zawsze lwowski „bal aptekarski“. Zaś fundusz wdów i sierot po pracownikach aptekarskich, na który przeznaczono czysty dochód, powiększył się o 40 tysięcy marek.

DZIAŁ HANDLOWY.

Angielskie jarmarki przemysłowe. Redakcja naszego pisma otrzymała z konsulatu angielskiego w Warszawie, z prośbą o zamieszczenie notatki, projekt jarmarków, „największych z tych, jakie pamięta historja świata“. Jarmarki odbędą się w czasie od 21 lutego do 11 marca br. równocześnie w Londynie, Glazgowie i Birmingham. Wystawcami będą wyłącznie przemysłowcy angielscy, towarów wyłącznie przez nich samych wyrabianych, ze wszystkich gałęzi przemysłu.

Specjalne biura informować będą o źródłach zakupu, cenach, taryfach, warunkach transportu, bezpłatni tłomacze pomagać będą nabywcom zagranicznym. Czas jarmarków rozłożono tak, aby każdy mógł wziąć we wszystkich trzech udział a te same eksponaty nie będą wystawiane na dwu jarmarkach.

Tak np. z interesujących aptekarza będą wystawione w Londynie przyrządy naukowe, instrumenta optyczne, wyroby szklane, chemikalja, w Glazgowie: przemysł chemiczny, farbiarski, w Birmingham: urządzenia sanitarne, wagi, miary, instrumenta miernicze, farby, lakiery.

Wstęp na jarmarki za zaproszeniami, które obok wszelkich informacji wydaje poselstwo angielskie, wydział handlowy, Warszawa, Piękna 6.

Nowa hurtownia. W Warszawie powstała znowu nowa droguerja en gros „Welgros“ biorąca nazwę od początkowych liter nazwisk założycieli. Z pięciu wspólników trzech: pp. Goldstein, Lejtman i Szpiro pracowali dłuższy czas jako droguiści w firmie B. Hercek, p. Weingart prowadził na własną rękę droguerję detaliczną, zaś p. Rosen jest właścicielem domu spedycyjnego. Można zatem przypuszczać, że nowa firma posiada „gruntowną znajomość branży“ zaznaczoną w prospekcie, i „prowadzona będzie solidnie“.